

Chrześcijaństwo ateistyczne

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Tzw. chrześcijaństwo ateistyczne, zwane też teologią śmierci Boga, powstało w obliczu Shoah, a największą popularność zdobyło w latach 60. i 70. XX w. — głównie w kręgach ewangelickich oraz anglikańskich. Teologia śmierci Boga funkcjonuje również w środowiskach żydowskich.

Najciekawszym aspektem związanym z teologią śmierci Boga jest okoliczność jej powstania — przekonanie o całkowitej kompromitacji kościelno-religijnych form chrześcijaństwa w obliczu totalitaryzmu faszystowskiego oraz Zagłady Żydów. Teolog Dietrich Bonhoeffer (1906-1945), którego uznaje się za twórcę całego nurtu, uznał, że wartości Ewangelii w obliczu nazizmu funkcjonowały poza Kościołem i to na dodatek często znacznie lepiej ucieleśniały się w postawach ludzi bezwyznaniowych aniżeli wśród członków kościołów chrześcijańskich.

Jako jeden z niewielu duchownych czynnie zaangażował się w walkę z hitleryzmem. Został za to stracony na niecały miesiąc przed końcem wojny. Fenomen Bonhoeffera jest zdumiewający. Mimo tego, że swoimi poglądami wywrócił do góry nogami całą teologię chrześcijańską — fascynuje dziś chrześcijan wszelkich wyznań. Katolik Turnau w Wyborczej pisze o nim jako o „świętym” chrześcijańskim, liczni księża analizują jego myśli. Duchowny zielonoświątkowy [zatapia się](http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/200501031727_4273.htm) (http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/200501031727_4273.htm) w teologicznych niuansach jego ateizmu. Nie da się tego wyjaśnić ani ekumenizmem w podejściu Bonhoeffera ani tym, że głosząc wyraziste moralnie przesłanie Ewangelii — był gotów za to umrzeć, wszak tak postąpiło wielu wybitnych chrześcijan, którzy nadal są świętymi jedynie dla „swoich”. Oczywiście żaden Kościół nie ogłosił świętym tego, który tak wyraźnie mówił o kresie kościelno-religijnego chrześcijaństwa, na rzecz chrześcijaństwa czynu i wartości. Fenomen Bonhoeffera może być wyjaśniony jedynie tym, że był najgłośniejszym działaczem chrześcijańskim zaangażowanym w opór przeciwko reżimowi Hitlera, który zapłacił za to życiem. Antychrześcijański wymiar reżimów faszystowskich polegał nie na ich rzekomych prześladowaniach chrześcijaństwa jako religii, lecz na tym, że skompromitowały moralnie całe chrześcijaństwo (ukazałem to w książce [Kościół a faszyzm. Anatomia kolaboracji](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1888) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1888>)). Dziś Bonhoeffer jest dramatycznym ratunkiem sumienia chrześcijańskiego.

Z tej traumy kompromitacji chrześcijaństwa wzięła się idea teologii śmierci Boga — głosząca, że orędzie ewangelijne należy głosić bez odwoływania się do słowa „Bóg”, jako aktualnie pustego. Idea „bezreligijnego chrześcijaństwa”, głosząca, że religia — po kompromitacji kościołów — jest już nieadekwatną formą dla chrześcijańskiej treści.

Według Bonhoeffera chrześcijaństwo nigdy dotąd nie stanęło wobec takiego wyzwania, jak nazizm, który zanegował niemieckie chrześcijaństwo — nie przez podważenie jego doktryny, ale przez ukazanie zupełnej bezwartościowości praktycznego przesłania etycznego doktryny chrześcijańskiej. „Zanosi się na wielkie umieranie chrześcijaństwa” — pisał w liście więziennym do przyjaciela i już w 1933 zastanawiał się nad apostazją, od czego prawdopodobnie powstrzymało go powstanie w łonie luteranizmu Kościoła Wyznającego — małej grupki zaangażowanej przeciwko faszyzmowi. „Środowiska kościelne poprzez swoją postawę zapierały się Chrystusa, podczas gdy ateistyczni przeciwnicy Hitlera, upominający się o prawdę i sprawiedliwość, byli w istocie wykonawcami woli Chrystusa” — w jakiej wobec tego formie powinno funkcjonować zatem chrześcijaństwo przyszłości?

Przez współpracę z reżimem radykalnie antyludzkim Kościoły trwale pozbawiły się wymiaru mistycznego: „kościół walczący tylko o własne przetrwanie sam siebie pozbawił misji przebaczenia i zbawiania ludzkości”, „milczał wtedy, kiedy powinien był krzyżeć, gdyż krew niewinnych wołała do nieba”. Kościół jednak nie tylko milczał wobec zbrodni, ale i aktywnie ją współtworzył, czego przykładem choćby najbardziej zaangażowani w hitleryzm tzw. Niemieccy Chrześcijanie, rozwijający teologię aryjskiego chrześcijaństwa, chrześcijańskiego rasizmu, usuwający nie-Aryjczyków z parafii — nigdy nie wyklęci ani nie odsunięci od głównego nurtu Kościoła, nie zaprzeczyli wszak nigdy formule: „Chrystus jest Panem i Zbawicielem”. Bonhoeffer był jak najdalszy sprowadzaniu chrześcijaństwa do pustych formuł teologicznych. W *Listach i notatkach z więzienia* pisał, iż po tym wszystkim Kościołowi już niewiele zostało praw: „Nasz Kościół, który przez te lata walczył, tylko o własne cele samozachowawcze, tak jakby było to celem samo w sobie, jest niezdolny do tego, by być nosicielem odkupiającego i jedynającego Słowa dla ludzi i świata. Dlatego dawne słowa muszą utracić moc i zamilknąć, i chrześcijaństwo nasze będzie teraz polegać na dwu rzeczach tylko: na

modlitwie i na czynieniu sprawiedliwości wśród ludzi".

Chrześcijaństwo ateistyczne opiera się jednak nie tylko na bankructwie moralnym chrześcijaństwa religijnego, ale i na jego nieadekwatności do współczesnego świata. W liście z 1944 pisze Bonhoeffer:

„Człowiek nauczył się we wszystkich ważnych sprawach dawać sobie radę sam, bez odwoływania się do 'hipotezy roboczej: Bóg'. W zagadnieniach naukowych, artystycznych, a także etycznych stało się to oczywistością, której nikt prawie nie śmie już podważać; od mniej więcej stu lat jednak dotyczyć to zaczyna, we wzrastającej mierze, również zagadnień religijnych; okazuje się, że wszystko funkcjonuje także bez 'Boga', i to równie dobrze, jak przedtem".

Oryginalność Bonhoeffera polega na tym, że nie postrzega tego jako odrotu od chrześcijaństwa i Chrystusa, ale jako konieczność jego zaktualizowania i przeformułowania. Upadek mitów chrześcijańskich to nie upadek chrześcijaństwa.

W swoich listach więziennych stawia dwa zasadnicze pytania. Po pierwsze: „Czym właściwie jest dzisiaj dla nas chrześcijaństwo, kim jest Chrystus?”. I po drugie: „Jak świat, który stał się dorosły, może być światem Chrystusa?”, „W jaki sposób Chrystus może być Panem także bezreligijnych? Jeśli religia jest tylko szatą chrześcijaństwa [...] to czy jest bezreligijne chrześcijaństwo?”.

Nowa, bezreligijna, dojrzała wersja chrześcijaństwa dla dojrzałego świata jest jak najbardziej możliwa:

„Nie jest naszą rzeczą przepowiadać, kiedy przyjdzie dzień — lecz ten dzień przyjdzie, w którym znów ludzie zostaną powołani do wymawiania Słowa Boga, do wymawiania Go tak, że świat będzie się od tego zmieniał i odnawiał. Będzie to język nowy, może całkiem niereligijny, lecz wyzwalający i odkupiający, tak jak mowa Jezusa, która przerażała ludzi, lecz przecie podbijała ich też swoją mocą. Będzie to język nowej sprawiedliwości i prawdy, język głoszący pokój Boga z ludźmi i bliskość Bożego królestwa”.

Bonhoeffer nie proponuje jakiejś reformy kościołów, lecz zmianę optyki postrzegania chrześcijaństwa, którym miał być jedynie ewangelijny czyn - ewangelia żywa. Na pewno nie chodzi więc o to, aby bezreligijnych przyciągnąć do kościołów chrześcijańskich. Ewangelia żywa nie jest podszyta misją pozyskiwania wiernych dla kościołów. Nie chodzi o to, aby np. rozwijać działalność charytatywną — jak Caritas czy Matka Teresa — po to, aby przyciągać ludzi do sakramentów i kościoła, lecz o to, aby rozumieć działalność na rzecz drugiego człowieka jako pełną realizację chrześcijaństwa — na tym polega powołanie chrześcijanina.



24 kwietnia 1999 r. na placu przed kościołem garnizonowym św. Elżbiety, tuż przy rynku wrocławskim, dokonano odsłonięcia pomnika poświęconego Bonhoefferowi. Przedstawia on klęczący kadłub człowieka. Nimbu męczeństwa z radością uszczknęli wówczas obecni na uroczystości biskupi katoliccy i luterańscy oraz wielu polityków z Polski i Niemiec. Pomnik jest jednak profanacją jego pamięci. Winien on bowiem stanąć jak najdalej od jakiegokolwiek

kościół. Dziś Bonhoeffer jest bardzo wygodny, jednak dziedziniec kościoła wojskowego jest ostatnim miejscem we Wrocławiu, gdzie powinien stanąć jego pomnik.

„Nasz stosunek do Boga jest nowym życiem, polegającym na 'byciu dla innych', na współdziałaniu w byciu Jezusa! Nie jakieś nieskończone, nieosiągalne zadania są transcendencją, lecz dany w tej chwili i osiągalny bliźni”.

Miarą chrześcijanina ma być po prostu zaangażowanie w kluczowe problemy społeczne współczesnego świata. W ten sposób Bonhoeffer pojmował naśladowanie Jezusa i dawanie świadectwa prawdzie.

Chrześcijaństwo dojrzałe skoncentrowane jest na sprawach społecznych, rezygnuje z zakradania się do „alkowy”. „Węszy” się w życiu dorosłych, pełnych energii i sił ludzi, „żeby ich jakoś dopaść” i w ten sposób udowodnić potrzebę „Boga” i wziąć ich w swoistą niewolę dla religii — wyjaśnia pastor zielonoświątkowy myśl Bonhoeffera. Czy, aby zachować chrześcijaństwo w dotychczasowej formie, „powinniśmy dopadać jakichś paru nieszczęśliwych, w godzinach ich słabości, by ich religijnie, że tak powiem zgwałcić?” — pyta Bonhoeffer.

Po jego egzekucji chrześcijaństwo ateistyczne rozwijało się bujnie od lat 60., występując pod nazwami: chrześcijaństwo bez Boga; chrześcijański ateizm, teologia laicyzacji lub sekularyzacji; kryzys języka wiary itp. Główni późniejsi przedstawiciele tego nurtu to:

Gabriel Vahanian (ur. 1927, wywodzi się z francuskich hugenotów, w 1961 r. napisał *Śmierć Boga; kultura naszej pochrześcijańskiej epoki*),

John Arthur Thomas Robinson (1919-1983, były biskup anglikański, napisał m.in. *Honest to God*, 1963, *The New Reformation*, 1965, *But That I Can't Believe!*, 1967, *In the End...God: A Study of Last Things*, 1968, *The Difference in Being a Christian Today*, 1971, *The Human Face of God*)

Harvey Cox (ur. 1929, wyświęcony u baptystów, główne jego dzieło — sprzedane w milionach egzemplarzy — to *The Secular City* z 1965),

Paul van Buren (1924-1998, był kaznodzieją episkopalnym oraz doktorem teologii, napisał *The Secular Meaning of the Gospel*)

William Hamilton (autor *New Essence of Christianity, Radical Theology and the Death of God*, 1966, *On Taking God Out of the Dictionary*, 1974)

Thomas J.J. Altizer (ur. 1927, *The Gospel of Christian Atheism*, 1966, *Toward A New Christianity: Readings in the Death of God* (red.), 1967, *Radical Theology and the Death of God*, 1968, *Genesis of God*, 1993, *New Gospel of Christian Atheism*, 2002, *Living the Death of God*, 2006)

Według tych teologów język religijny jako nieweryfikowalny empirycznie stał się językiem pustym, bezsensownym; treści religijne mogą być wyrażone tylko w postawie chrześcijan.

Altizer interpretował śmierć na krzyżu jako akt autonegacji i samounicestwienia się boga (*The Gospel of Christian Atheism*, 1966). Jego teologia, bez odniesień do Boga, jest w istocie etyką z centralną rolą Chrystusa jako człowieka poświęcającego się dla innych.

Don Cupitt, anglikański pastor, profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego, pisał: "Hume i Kant zburzyli dawną metafizykę Boga i nic już jej nie przywróci. Dla wielu ludzi wiara w Boga jest wprawdzie równoznaczna z twierdzeniem, że istnieje wielki, przyjazny i niewidzialny Superktoś, ale takiego rozumienia Boga jako ogromnego, niewidzialnego człowieka nie da się ani jasno przedstawić, ni racjonalnie obronić. Wiarę w Boga można jednak ocalić, jeśli zinterpretuje się ją jako pewien rodzaj świadomości i ćwiczenie tożsamości. Zatem wierzyć w Boga to żyć jak gdyby pod okiem Boga, to oceniać siebie i swój świat w perspektywie wieczności" (*Po Bogu. Od tradycyjnej wiary po nową wizję religii*). Mimo że jego wyznania brzmią podobnie do wyznań wielu zwykłych ateistów, chce jednak budować religię „po Bogu”: „Dlaczego nie miałyby istnieć religia wolna od złudzeń, nieprawdy i kultu władzy?”.

Trudno jest mi rozstrzygnąć, czy chrześcijański ateizm polega na wniesieniu ateizmu do chrześcijaństwa, czy przeciwnie — chrześcijaństwa do ateizmu. Jestem przekonany, że jest to jak dotąd najlepsza platforma dialogu chrześcijan i ateistów nad tym, co nas może połączyć. Nie wiem jednak, czy w Polsce jest jakikolwiek chrześcijański ateista — i bardzo nad tym ubolewam.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)





[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-07-2010 Ostatnia zmiana: 26-07-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4704) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4704)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl